

# UE niszczy motoryzację. Samochody staną się luksusem

5 stycznia 2025

Unia Europejska wprowadza coraz bardziej rygorystyczne normy emisji CO<sub>2</sub>, które rzekomo mają na celu ochronę środowiska i walkę z tak zwanymi „zmianami klimatycznymi”. Jednak zdaniem wielu ekspertów i przedstawicieli przemysłu motoryzacyjnego, te regulacje mogą mieć poważne konsekwencje dla Europejczyków, ograniczając im dostęp do przystępnych cenowo samochodów.

Luca de Meo, dyrektor generalny Renault i prezes Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów (ACEA), otwarcie krytykuje unijne przepisy, twierdząc, że uniemożliwiają one produkcję dostępnych cenowo pojazdów. Według de Meo, normy emisji CO<sub>2</sub> oparte na danych z 2016 roku nie uwzględniają obecnych realiów, takich jak inflacja, kryzys logistyczny czy rosnące ceny surowców. Szacuje się, że do 2030 roku produkcja samochodów w Europie stanie się o 40% droższa z powodu nałożonych regulacji.

Nowe regulacje, takie jak CAFE 2025 (Clean Air For Europe), które wejdą w życie od 1 stycznia 2025 roku, obniżają limit emisji CO<sub>2</sub> dla samochodów osobowych z 95 g/km do 93,6 g/km. Zmiana metody pomiaru z NEDC na WLTP dodatkowo zaostrza te normy. W praktyce oznacza to, że producenci muszą inwestować w nowoczesne technologie, aby spełnić te wymagania, co przekłada się na wzrost kosztów produkcji.

Konsekwencją tych regulacji jest wzrost cen nowych samochodów. Szacuje się, że w 2025 roku ceny niektórych modeli mogą być wyższe nawet o 10-15%. To sprawia, że dla wielu przedstawicieli klasy średniej zakup nowego pojazdu staje się coraz mniej osiągalny. W rezultacie konsumenci mogą być zmuszeni do poszukiwania tańszych alternatyw, takich jak używane samochody importowane z innych regionów, co nie zawsze

jest korzystne dla lokalnej gospodarki.

Dodatkowym problemem jest konkurencja ze strony producentów spoza Europy, zwłaszcza z Chin i Stanów Zjednoczonych. Chińscy producenci, nieobciążeni tak rygorystycznymi normami ekologicznymi, mogą oferować tańsze pojazdy elektryczne, co stanowi poważne wyzwanie dla europejskiego przemysłu motoryzacyjnego. Z kolei amerykańskie marki, takie jak Tesla, zdobywają coraz większą popularność w Europie dzięki konkurencyjnym cenom i innowacyjnym technologiom.

Unijne regulacje zmuszają europejskich producentów do skupienia się na spełnianiu wymogów prawnych, co często odbywa się kosztem innowacji odpowiadających na rzeczywiste potrzeby rynku. W efekcie Europa cały czas traci przewagę technologiczną na rzecz konkurentów z innych regionów świata.

Krytycy unijnej polityki klimatycznej argumentują, że to nic innego jak komunistyczne centralne planowanie, które nie uwzględnia realiów rynkowych i potrzeb konsumentów. Zamiast wspierać rozwój przemysłu i innowacji, nakłada kolejne obciążenia, które mogą prowadzić do stagnacji gospodarczej i pogorszenia jakości życia obywateli.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)